

Placówka "ESTEZET"

L.dz. 67/44

New York, dnia 17 stycznia, 1944 r.

Akcja komunistyczna  
w Ameryce Południowej

Zr. ag.120

Kart. 8/3944  
A  
67  
SzeF Oddziału Wyw.Szt.N.W.  
/przez Szefa Wyzd.Wyw./

Atyp.  
W załączeniu przedstawiam meldunek ag.120 w sprawie  
akcji komunistycznej w Ameryce Południowej.

Kier.Placówki Salvador dodaje do tego meldunku  
iż posiada dowody, że informator Norkus jest na usługach  
przedstawiciela naszego M.S.Wew. p. Paciorkowskiego,  
wywiadu amerykańskiego i policji argentyńskiej. Kier.Pla-  
cówki Salvador twierdzi, iż nie należy darzyć zaufaniem  
informatora Norkusa ani przyjmować jego informacji jako  
stru-procentowo pewnych.

p.o.Kierownika Placówki

Załącz. 1 odpis.

Hudson

HUDSON

Tajne instrukcje polityczne partji komunistycznej.

Informator mój Konstanty Norkus oświadczył mi, że poza oficjalną propagandą prowadzoną przez komunistyczną agencję prasowo-propagandową Supress w Montevideo, polegającą na dostarczaniu prasie urugwajskiej depesz i artykułów nadsyłanych z Moskwy, czy to drogą bezpośrednią, czy też via ambasadę amerykańską w Waszyngtonie istnieje specjalny tajny biuletyn polityczny, powielany w niewielkiej ilości egzemplarzy i rozdawany zaufanym działaczom kompartji - jako instrukcje polityczne.

Norkus widział u swego przyjaciela Stankieviciusa, zamieszkałego stale w Montevideo jeden egzemplarz tego biuletynu napisanego w języku hiszpańskim ale narazie nie udało mu się przywieść mi oryginału. Biuletyn podzielić można na dwie zasadnicze części: 1/ instrukcje do akcji bezpośredniej w terenie, 2/ ogólne informacje polityczne do wiadomości agentów komunistycznych, mające na celu zorientowanie ich w sytuacji politycznej i wojskowej.

W numerze, który informator widział instrukcje tyczyły się w dalszym ciągu w pierwszym rzędzie tak zwanej akcji wszechsłowiańskiej. Moskwa przywiązywać ma do niej dużą wagę i podane jest tłumaczenie dlaczego sprawy słowiańskie nawet na tak odległym terenie, jak w Ameryce PLD posiadają dużą wagę. 1/ Ruch słowiański służy za doskonałą pokrywkę do działalności komunistycznej, która ze "zrozumiałych powodów" musi się maskować coraz bardziej. 2/ Wobec konieczności zjednoczenia Słowian europejskich pod egidą Rosji, pozyskanie emigracji słowiańskiej dla tej idei posiada kapitalne znaczenie, nie tylko dlatego, że wytworzone na emigracji kadry mogą później odegrać dużą rolę w ich macierzystych krajach, ale także dlatego, że poparcie przez emigrację słowiańską w Ameryce też rosyjskich stworzy bardzo dobrą optykę w rozgrywce ze Stanami Zjednoczonymi i z "faszystowskimi rządami emigracyjnymi tych krajów". O ile można mówić o presji wywieranej przez Sowiety na ludność okupowanych krajów, o tyle nie może być mowy o presji na kolonie słowiańskie w Ameryce będące tak daleko od zasięgu siły sowieckiej władzy. Wypowiedzenie się więc energiczne kolonji słowiańskich przeciw rządowi w Londynie i na rzecz Stalina poprzez tezę sowiecką o popularności wśród mas ludowych haseł pansłowiańskich.

W celu przeprowadzenia tych dezyderatów domaga się komunikat "energiczniejszej pracy wśród elementów niekomunistycznych, ale niezadowolonych wśród Czechów, Jugosłowian i Polaków". Zaleca się pozyskanie współpracy dyplomatów tych krajów "nie dlatego by stanowili oni dla nas samych w sobie wielkiej wartości dla nas, ale dlatego, że ewentualne solidaryzowanie się dyplomatów tych krajów z Sowietami wprowadzić może u ludności republik pld.amerykańskich równe pomieszanie pojęć, jak kiedy wielu dyplomatów francuskich porzuciło służbę ~~Raku~~ Petaina. Biuletyn zaznacza, że w tej dziedzinie uzyskano już pewne osiągnięcia, ale narazie niezadawalniające. Nazwisk się nie cytuje, przeciwnie, domaga się od członków kompartji podawania kandydatur ludzi "których dałoby się obrobić". W wypadku niemożności przekonania akredytowanych dyplomatów, cenne są nawet nazwiska działaczy społecznych, czy też osób blisko Poselstw stojących. Chodzi o to by w decydującym momencie znalazło się wiele znanych nazwisk pod manifestem prosowieckim a wrogim odpowiednim rządowi emigracyjnemu.

Biuletyn ocenia pozytywnie działalność Centro Eslavo w Buenos Aires, a specjalnie komunisty polskiego Kowalewskiego, ale stwierdza, że liczyć się należy z możliwością zamknięcia przez policję argentyńską i tej placówki "mimo całej jej ostrożności".

W Argentynie komuniści mają polecenie koordynowania akcji anty-

rządowej wśród robotników i studentów z analogiczną akcją amerykańską. Chwilowo mamy w Argentynie wspólne interesy z USA-twierdzi biuletyn - później na tle walki z kapitalizmem i tak te interesy się rozejdą.

Z ogólnych informacji politycznych wymienić należy następujące:  
1/ USA jest zwalczane jako najgroźniejszy w chwili obecnej przeciwnik Rosji. Biuletyn twierdzi jednak, że brak spójności wewnętrznej Ameryki uniemożliwi jej w decydującym momencie wykonanie "planów imperjalistycznych". W USA istnieją obecnie 4 wielkie grupy mające wpływ na politykę dzisiejszą i mogące mieć wpływ ~~na~~ w przyszłości. 1/ prez. Roosevelt i jego otoczenie, 2/ sztab główny i wielki przemysł, 3/ wiceprezydent Wallace-Summer Welles i ich grono, 4/ grupa Willkie. Biuletyn stwierdza, że najwięcej ~~szans~~ szans przy przyszłych wyborach ma Roosevelt.

2/ Sytuacja na froncie rosyjskim pomaku dojrzeła - Niemcy nie są w stanie rozpocząć poważniejszej ofensywy i zakończenie wojny zależy już tylko od tego kiedy się aljanci zdecydują uderzyć na Rzeszę i stworzyć II front. Uderzenie na Bałkany byłoby niecelowe, domagać się trzeba uderzenia na Francję i Holandję.

3/ W Polsce istnieje silny antagonizm między "faszystowskimi bojówkami Sosnkowskiego", a "patriotami". Na zachód od Bugu przewagę mają narazie "faszyści", ale na kresach wschodnich wpływy ich są znikome w porównaniu z bojowcami "ludowymi".

Namiestnik rządu polskiego znajduje się istotnie w kraju, ale radiostacja "Swit" ~~na~~ znajduje się w Anglii. "Faszyści" polscy chcieliby się dogadać z Niemcami, ale nienawiść ludności na to nie pozwala. Gdyby spróbowali to zrobić, to mieliby 80% narodu przeciw sobie.

Pozycja rządu polskiego w Londynie po śmierci Sikorskiego bardzo osłabła. Jedynie w USA i kołach katolickich angielskich jest nadal dość mocna. Anglja napewno nie będzie interwenjowała na rzecz kresów wschodnich, może natomiast usiłować doprowadzić do kompromisu jakiegoś, który nie jest w interesie "sprawy ludowej". Będzie ona może popierała osadzenie rządu polskiego w Warszawie, ale i to nie jest pewne. Zdecydują fakty dokonane.

Komitet Wasilewskiej nie obejmie władzy w Warszawie na wypadek zajęcia jej przez wojska sowieckie. Na miejscu powstanie rząd złożony z "bojowców" i osobistości różnych partji. Ten rząd będzie miał szanse uznania przez aljantów.

4/ Znane z prasy ataki na Michajłowicza, na temat jego współpracy z Węgrami, Niemcami i Nediczem. Ma on rzekomo 5 razy mniej partyzantów od Tito.

Uwaga: Norkus czytając tekst robił sobie notatki, na mocy których obraz ten odtworzyłem. Obiecuje wystarać się o oryginały.

Biuletyn nie miał daty, jedynie nr.4. Według wiadomości informatora wychodzi nieregularnie, w miarę potrzeby. Powyższy numer był drukowany przed konferencją moskiewską.

Norkus twierdzi, że komuniści muszą mieć w Urugwaju radiostację tajną. Podaje to z obowiązku informacyjnego, gdyż żadnych dowodów nie posiadam. Informator twierdzi, że myśl podziela wspomniany Stankiewicz, Litwin, jego przyjaciel, opierając się na tem, że tajne instrukcje przychodzą tak aktualne, że nie mogą być inaczej nadawane. Wysyłanie przez zwykłe depesze byłoby ze względu na poufność tekstów niemożliwe.

Obiecałem Norkusowi 500 pesów, gdyby udało mu się wskazać gdzie ta radiostacja się znajduje, kto w niej pracuje i przytoczyć na to niezbite dowody katwe do stwierdzenia i sprawdzenia przez nas.

Za zgodność:

*J. Anderson*

/-/ BRUNON